



Kryzys rządowy w Rumunii i perspektywy jego zakończenia

Jakub Pieńkowski

5 października mniejszościowy rząd Partii Narodowo-Liberalnej (PNL) i Demokratycznego Związku Węgrów (UDMR) premiera Florina Cițu otrzymał wotum nieufności. Powołanie stabilnego rządu jest niepewne. Kryzys rządowy negatywnie wpływa na zdolności Rumunii m.in. do walki z COVID-19 i może utrudnić realizację planu odbudowy w ramach programu Next Generation EU. Perspektywa niestabilnych rządów utrudni przeprowadzenie strukturalnych reform, od których zależy rumuńskie członkostwo w strefie Schengen, a także współpracę z partnerami zagranicznymi.

Konstytucja daje prezydentowi kluczową rolę w kreowaniu polityki zagranicznej i obronnej, której wdrażanie uzależnione jest jednak od współpracy z rządem. Prezydent Klaus Iohannis mimo niewielkich prerogatyw w sferze wewnętrznej odgrywa tam istotną rolę, ingerując w spory w swojej macierzystej PNL i międzypartyjne. Brak jasnego podziału uprawnień prowadzi do konfliktów między ośrodkami władzy i niestabilności politycznej – od wejścia Rumunii do UE w 2007 r. prezydent dwukrotnie był zawieszany, rząd zaś zmieniał się szesnaście razy.

Wybory z grudnia 2020 r. do Izby Deputowanych i Senatu – łącznie do obsadzenia było 466 miejsc – nie dały wyraźnej przewagi żadnej partii, co ograniczyło możliwość tworzenia stabilnej większości. W obecnej kadencji najsilniejsza pozostaje postkomunistyczna Partia Socjaldemokratyczna (PSD) z 145 mandatami. Dotychczasową centroprawicową koalicję tworzyły aż trzy partie – PLN z 134 głosami, połączone Związek Ocalenia Rumunii i Partia Wolności, Jedności i Solidarności (USR PLUS) z 80 oraz UDMR – z 29. Wspierało ją też 18 posłów mniejszości narodowych. Wszystkie frakcje odcinają się od mającego 43 mandaty Sojuszu na rzecz Jedności Rumunów (AUR) – nacjonalistycznego, antyunijnego i propagującego teorie spiskowe o COVID-19.

Rozpad koalicji. Bezpośrednim powodem zerwania koalicji był spór USR PLUS z premierem Cițu. Na początku września premier odwołał bez konsultacji ministra sprawiedliwości, łamiąc kolejny raz umowę koalicyjną. Decyzja ta była skutkiem rywalizacji premiera (którego wspiera Iohannis)

o przywództwo w PNL – na kongresie wyborczym w końcu września pokonał dotychczasowego prezesa. By pozyskać jak najwięcej głosów, Cițu skierował większość z ponad 10 mld euro (ok. 15% budżetu) z planu inwestycji lokalnych do samorządów rządzonych przez PNL i w mniejszym stopniu – przez UDMR. Rząd przyjął plan wbrew USR PLUS, która odrzucała go m.in. ze względu na zawarte w nim korupcjogenne rozwiązania. Dodatkowo rząd rozdysponował ponad 200 mln euro z rezerwy budżetowej, przeznaczając je niemal w całości dla samorządów PNL wspierających na kongresie Cițu i UDMR.

Rozpad koalicji umożliwił opozycyjnej PSD przeforsowanie wniosku o odwołanie gabinetu Cițu. Choć socjaldemokraci są najsilniejszą frakcją, nie mogą przejąć rządów, ponieważ nie mają zdolności koalicyjnej i są skonfliktowani z nominującym premiera prezydentem. Rozważają poparcie nowego gabinetu mniejszościowego PNL i UDMR, by w ten sposób uniknąć wzięcia odpowiedzialności za brak pełnoprawnego rządu w czasie kolejnej fali pandemii. Zastrzegają jednak, że byłoby to tylko „zawieszenie broni”, a ich celem są nowe wybory na wiosnę – według sondażu Avangarde z końca października mogą liczyć na 40% poparcia.

Celem PNL jest utrzymanie władzy w tej kadencji. Skłania ją do tego spadające poparcie społeczne – według Avangarde od lata skurczyło się z 23% do 17%. By osłabić USR PLUS i w ten sposób uzasadnić odstąpienie od prób odtworzenia koalicji, Iohannis desygnował na premiera lidera tej partii Daciana Cioloș. Nie otrzymał on wotum zaufania, co pozwoliło prezydentowi nominować 21 października na

kolejnego premiera swojego bliskiego współpracownika – emerytowanego generała Nicolae Ciucă, dotychczasowego ministra obrony z PNL. Partia ta sygnalizuje jednocześnie, że będzie zabiegać o wsparcie dla mniejszościowego gabinetu ze strony PSD i USR PLUS, ale nie zaoferuje żadnej z nich wspólnych rządów.

Skutki wewnętrzne. Rząd Cîtu po wotum nieufności może jedynie bieżąco administrować krajem do czasu powołania nowego gabinetu. Nie może natomiast inicjować nowych polityk ani wydawać pilnych rozporządzeń z mocą ustawy (OUG). Oznacza to, że przepisy muszą przechodzić długotrwałą ścieżkę parlamentarną.

Z tego względu działania rządu technicznego wobec kolejnej fali pandemii są utrudnione, np. przepisy o certyfikatach covidowych dla medyków i personelu lotniczego muszą być procedowane jako ustawa. To samo będzie dotyczyć rozszerzenia tego wymogu na pracowników mających częstą styczność z ludźmi, a także uruchomienia zapasów państwowej centrali farmaceutycznej (m.in. 390 respiratorów i 27 mln masek). Ma to znaczenie, bowiem w pierwszej połowie października w Rumunii było najwięcej zgonów na COVID-19 spośród państw Europy – 16 osób na 1 mln mieszkańców – zaś pod względem nowych zachorowań Rumunia była piąta – 697 na 1 mln. Szpitale na 30 dni wstrzymały przyjęcia innych przypadków niż pilne, gdy zabrakło miejsc na intensywną terapię. Jest to efektem faktu, że do października w Rumunii pełne dawki szczepień przeciwko COVID-19 przyjęło tylko 33,5% populacji, po Bułgarii najmniej w UE.

Gabinet techniczny nie może sprawnie zareagować także na wzrost cen energii przed zimą, ponieważ bez OUG zapowiadane 25% dopłaty dla konsumentów będzie spóźnione. Tymczasem od końca 2020 r. prąd zdrożał o 65%, cena gazu wzrosła o ponad 100%, a niektóre prognozy wskazują nawet na 320% podwyżki przed końcem roku. Inflacja do września wyniosła 6,3% wobec zakładanych na ten rok 2,5%.

Skutki dla polityki europejskiej. Komisja Europejska (KE) i Rada Europejska zatwierdziły już rumuński Krajowy Plan Odbudowy (KPO) w ramach Next Generation EU. Techniczny rząd Cîtu nie ma uprawnień, by podpisać umowę z KE o jego realizacji. Z powodu opóźnienia w zawarciu umowy Rumunia może nie otrzymać przed końcem roku 3,8 mld euro zaliczek. Całość kwoty – 29,2 mld euro – musi być wydana do 2026 r.

Rumuński KPO jest bardzo złożony – zakłada 64 reformy, 107 inwestycji i ponad 500 celów. Kluczowe elementy założonych reform nie są jednak przygotowane. Prace pilotujących je ministerstw zarządzanych przez USR PLUS

blokował Cîtu, chcąc zachować kontrolę nad ich budżetami i nominacjami. Chodzi m.in. o powołanie agencji budującej szpitale, likwidację emerytur specjalnych czy Sekcji Specjalnej Sądownictwa, stworzonej za rządów PSD [w celu nacisków na sędziów i prokuratorów](#).

Wnioski i perspektywy. Działania Cîtu doprowadziły do wyboru go na prezesa PNL, ale także do kryzysu rządowego i prawdopodobnie pozbawią go teki szefa rządu. Potwierdza to USR PLUS, które chce odbudowy koalicji z innym premierem, a także PSD, która obaliła rząd Cîtu, zarzucając mu personalnie niekompetencję.

Aby ziścił się najbardziej prawdopodobny scenariusz – powołanie rządu mniejszościowego PNL i UDMR – partie te musiałyby zgodzić się na uzależnienie od wsparcia socjaldemokratów. Ponieważ są one głównymi przeciwnikami ideologicznymi PNL, oznaczałoby to dla niej wyzwanie wizerunkowe. Co więcej, zwiększałoby potencjał secesji parlamentarzystów przeciwnych współpracy z PSD i chcących odtworzenia koalicji z USR PLUS. Wobec znaczących kosztów politycznych takiego rozwiązania nie można wykluczyć podjęcia przez PNL próby odtworzenia dotychczasowej koalicji – mimo przeciwnych zapowiedzi. Przemawia za tym także fakt, że USR PLUS, choć krytykuje desygnowanie na premiera byłego wojskowego, wciąż deklaruje chęć wspólnego rządzenia.

Wszystkie partie – poza nacjonalistyczną AUR – mają zbliżone poglądy na politykę zagraniczną. Za jej filary uważają członkostwo w UE i NATO oraz ścisłą dwustronną współpracę z USA, Niemcami i Francją, przy jednoczesnej ostrożności wobec Rosji. Jednak konsekwencją zarówno odtworzenia koalicji, jak i rządów mniejszościowych będzie powstanie strukturalnie niestabilnego gabinetu. Będzie on skoncentrowany na nawracających kryzysach politycznych, a nie na reformach czy wdrażaniu na polu krajowym zobowiązań wobec partnerów zagranicznych. Uzależnienie gabinetu od wsparcia PSD zapewne uniemożliwi realizację wymaganych przez UE reform wymiaru sprawiedliwości, które mają przynieść jego odpolitycznienie i skuteczną walkę z korupcją. Jest to kluczowe dla zamknięcia unijnego [Mechanizmu Współpracy i Weryfikacji](#), co mogłoby przekonać m.in. Holandię i Austrię do przyjęcia Rumunii do strefy Schengen. Obecny kryzys rządowy może także skutkować odłożeniem zawarcia umowy z KE o realizacji KPO, a w rezultacie opóźnieniem wypłat i tym samym – inwestycji. Z punktu widzenia Polski byłoby to niekorzystne, gdyż obejmują one m.in. budowę autostrad i linii kolejowych, mających zwiększyć spójność komunikacyjną UE.